

Ja się jej polecam dnia każdego



Mamy już za sobą odpust parafialny ku czci św. Anny. Nasza parafia, oprócz Góry św. Anny i sanktuarium w Oleśnie, jest miejscem, w którym kult babci Pana Jezusa i matki Jego Matki rozwija się od wielu wieków. W tym roku ks. biskup dokonał koronacji figury św. Anny w Oleśnie. Wiele lat temu (1980) przeżywaliśmy 500-lecie sanktuarium na Górze Świętej Anny (byłem wtedy diakonem). Nasze sanktuarium jest odrobinę młodsze, ale św. Anna, którą tutaj czcimy, to ta sama Święta, czczona w tak wielu miejscach Europy i świata. Kolejny odpust pokazał, że przywiązanie do św. Anny wcale nie słabnie. W tym roku, mimo wielkiego upału, na nasze uroczystości przybyło bardzo wielu pielgrzymów, z różnych stron. To dobry znak, że kult naszej Świętej Patronki rozwija się, bo w ten sposób doznaje też większej chwały Pan Jezus i Matka Najświętsza, cała Trójca Święta. A przez to wszystko pogłębia się nasza wiara, nasze przywiązanie do Boga i Kościoła. Wierni, którzy

przez wieki podążali do naszej św. Anny nigdy nie odchodzili stąd z pustymi rękami i sercami. Byli krzepieni mądrością słowa Bożego i uświęcającą mocą sakramentów świętych. A często były to czasy trudne: czasy wojenne, gdy do domów nie wracali bliscy, czasy wielkiej biedy, czasy komunistycznych ograniczeń i prześladowań. Z tego miejsca ludzie wracali do swoich domów umocnieni, pocieszeni i pokrzepieni. A te nowe siły ludzie czerpali z rozważania nad życiem świętej Anny, świętej Rodziny z Nazaretu, i życia Pana Jezusa.

Chciałbym jeszcze raz gorąco podziękować wszystkim uczestnikom tegorocznych uroczystości. Za piękny udział, za udział w przygotowaniach do odpustu, za otwarte serca na miłość Chrystusa, której skromnym źródłem było bijące serce Jego babci, św. Anny, i serce Jego Matki, Maryi. Gdy przeżywamy wiarę u św. Anny to czujemy się jak u siebie, bo naszym naturalnym środowiskiem jest środowisko Boże, a w takim środowisku żył i rozwijał się nasz Pan, Jezus Chrystus.

Z ostatniego odpustu na pewno zapamiętam to trwanie wiernych do samego końca liturgii. Czekaliśmy na Boże błogosławieństwo, a potem niektórzy dołączyli jeszcze do procesji, która odprowadzała figurę św. Anny do jej domu, do domu Bożego.

Nie jest wykluczone, że i my kiedyś doczekamy koronacji naszej Szacownej Figury albo jakiejś innej formy uroczystego jej uczczenia. Po ostatnich uroczystościach wiem jedno: musimy zdecydowanie podjąć wspólny wysiłek pogłębiania duchowości opartej na życiu św. Anny. Bogactwo tej duchowości jest niewyczerpane ponieważ otwiera przed nami działanie Ducha Świętego w życiu największych świętych: Anny i Joachima, Maryi i Józefa, by dalej otworzyć nas na samego Syna Bożego, Pana Jezusa. Wierzę, że jest to jedno z najpiękniejszych zadań, jakie podpowiada nam teraz sam Duch Święty, i nie możemy tego zadania zmarnować. Bo jeśli nie podejmiemy się tego wspaniałego zadania, to znowu wszystko sprowadzi się do takiej odpustowej ?zadyszki?. Św. Anno pomóż nam tego dokonać, dla naszej wspólnoty parafialnej, dla naszych rodzin, spragnionych

Boga, ale i dla tych, którzy znowu, za rok, do nas przybędą, by od nas uczyć się przeżywania wiary, przez przykład św. Anny i Matki Bożej. **[prob.]**